

Dziś wspomnienie św. Jana - co miał wspólnego z Nocą Kupały?

Data publikacji: 24.06.2020 11:00

Dziś dzień św. Jana Chrzciciela – wspomnienie świętego łączy się nie tylko z pewnymi tradycjami kościelnymi, ale również z obrzędami ludowymi. Noc Świętojańska (wigilia św. Jana) to zwykle sygnał do obchodu popularnych „wianków”, często łączona z tradycyjną Nocą Kupały.

legendarny kwiat paproci/ fot. JŚ

Wspomnienie Jana Chrzciciela zwykle kojarzone jest nie ze świętem kościelnym, a właśnie z tradycjami ludowymi. Jest to pokłosie dawnych słowiańskich obrzędów, związanych z nocą przesilenia letniego (choć ta zwykle przypada dzień lub dwa wcześniej). Noc Kupały, czy sobótka z czasem przekształciła się właśnie w Noc Świętojańską, niektóre zwyczaje jednak pozostały niezmiennie.

Jakie obrzędy ludowe wiążą się ze wspomnieniem św. Jana? - ***Zwyczajnie i obrzędy słowiańskie miały zapewnić świętującym zdrowie i urodzaj. W ogniskach spalano zioła, a chłopcy (kawalerowie) je przeskakiwali, pokazując przez to swoją zręczność i odwagę. Dziewczyny wity wianki z siedmiu ziół i nosiły je na głowach, a później z zapalonym łuczywem lub świecą puszczały je na płynącą wodę, a młodzieńcy je wyławiali. Któremu się to udało, to wracał do świętującej gromady, a panny rozpoznawały swój wianek. W ten sposób dobrani młodzi mogli łączyć się w pary i bez obrazy obyczajów, czy drwin i kpin, czy złośliwych komentarzy, mogli udać się samotny spacer w polu lub w lesie „dla poszukiwania kwiatu paproci”. Wszystkim tym obrzędom towarzyszyły starodawne pieśni, dzisiaj już niestety tylko przez nieliczne starsze osoby pamiętane*** – wyjaśnia Czesław Stuchlik, miłośnik historii i folkloru z Pogwizdowa.

Do dziś puszczenie wianków w wodzie jest w niektórych miejscach kultywowane. W Zebrzydowicach zwykle odbywa się impreza o nazwie „wianki”, która w tym roku, ze względu na sytuację epidemiczną, została odwołana. Atrakcją dla wielu osób są również spacer po lesie w poszukiwaniu legendarnego kwiatu paproci (warto nadmienić, że paproć w rzeczywistości nie kwitnie, a legenda mogła wziąć się od problemów z nazewnictwem roślin – kiedyś mianem paproci mogły być określane wszystkie rośliny rosnące na terenach podmokłych).

JŚ